

ŚLIMAKURIER

nieregularnik Stowarzyszenia Malakologów Polskich



SNAILCOURIER

irregular newsletter of the Association of Polish Malacologists

samozwańczy redaktor i główny, póki co, pisarz (też samozwańczy) BEATA M. POKRYSZKO

20 stycznia 2017

OD REDAKCJI

No i jak zwykle (z wyjątkiem Naszego Emerytowanego Prezesa w poprzednim *Ślimakurierze*) nikt mnie, czyli REDAKCJI nie wspomógł. Trudno, jak długo wytrzymam, to wytrzymam. Z tym numerem miałam czekać, aż ktoś coś przyśle, ale nie wytrzymałam bo są dwie świeże książki. Dlatego spłodziłam recenzje, na wypadek gdyby ktoś z Was był zainteresowany.

BEATA M. POKRYSZKO

RECENZJE KSIĄŻEK

To jest recenzja dwu książek. Obie ukazały się pod koniec roku 2016 i jako takie są zupełnie świeże. Trochę niezręcznie mi polecać je Czytelnikowi biorąc pod uwagę fakt, że wszyscy autorzy (troje) to moi dobrzy przyjaciele i odrobinę im pomagałam na różne sposoby. Ale co do diabła, jeśli książka zasługuje na rekomendację to będę ją rekomendować!

Obie recenzje zostały wysłane do *Folia Malacologica* w wersji angielskiej i polskiej.

Książki są adresowane do dość szerokiego grona czytelników ale każda prezentuje inne podejście i służy innemu celowi. Ponadto, każda dotyczy innej grupy mięczaków. Oto recenzje.

CAMERON R. 2016. *Slugs and snails*. The New Naturalist Library. William Collins, London. ISBN 978-0-00-711300-2 (hardback) and 978-0-00-711301-9 (paperback). 508 pp with 190 text-figures.

Chociaż nie wynika to bezpośrednio z tytułu, książka jest o lądowych ślimakach muszlowych i nagich. Zdecydowanie NIE JEST to przewodnik ani klucz. Naprzód pomyślałam: to nie jest książka do użytku, to książka do czytania i delectowania się. Potem zmieniłam poglądy i teraz zamierzam niektóre rozdziały polecać studentom. Niemniej jednak nadal uważam, że należy się tą książką delectować. Większość książek o ślimakach, takich do delectowania, w rzeczywistości dotyczy muszli. Muszle są piękne i niezwykle lub dziwne ale ich mieszkańcy są o wiele bardziej interesujący z punktu widzenia każdej osoby zainteresowanej zoologią. Jedyna podobna książka – zarówno dla amatorów jak i zawodowców – to „The shell makers” Alana Solema z roku 1974, ale ma ona inny poziom ogólności: dotyczy całego świata mięczaków w bardzo dużym skrócie. Do tej pory nie było książki „ślimakowej” skierowanej do szerszego grona czytelników. Ślimaki nagie i muszlowe są tu żywe i radzą sobie z codziennymi problemami.

„Prawdziwe” rozdziały poprzedza Przedmowa Wydawcy, Przedmowa Autora & Podziękowania oraz Prolog. Podoba mi się Przedmowa Autora i Prolog – wystarczą, żeby rozbudzić zainteresowanie ślimakami. Pierwszy „prawdziwy” rozdział jest ogólny i stanowi krótkie podsumowanie wiedzy o budowie, ewolucji i klasyfikacji ślimaków. Jego ważne podrozdziały dotyczą wyjścia na ląd, zapisu kopalnego oraz systematyki i ewolucji ślimaków lądowych (między innymi wyjaśniono w sposób przyswajalny podstawy kładzmu i współczesnych technik rekonstrukcji pokrewieństw), a także nazewnictwa (szczególnie istotne obecnie, gdy nazwy zwierząt szybko się zmieniają) – wszystkie te zagadnienia rzadko dyskutowane w literaturze popularnej.

Rozdział Drugi (Muszla: Wariacje na Temat Spirali) dotyczy muszli. Muszle są ładne i dlatego poświęca się im rozdział w niemal każdej książce malakologicznej, ale zwykle bez rzetelnego wyjaśnienia roli muszli, jej budowy chemicznej i fizycznej oraz wzrostu i regeneracji. Większość takich rozważań skupia się na różnorodności kształtu i koloru. Szczególnie dobrym pomysłem wydaje się przywołanie niemal zapomnianego modelu Raupa dla wyjaśnienia kształtu i struktury muszli. Podobał mi się także fragment o konwergencji muszli.

W Rozdziale Trzecim (Dlaczego być Ślimakiem Nagim) niektóre ślimaki się „rozbierają”, a ten striptease, zgodnie z faktami ewolucyjnymi, odbywa się równolegle u więcej niż jednej rodziny obejmującej ślimaki nagie. Wyjaśniono, co dzieje się wtedy z budową wewnętrzną i wymieniono możliwe korzyści płynące z nagości.

Rozdział Czwarty (Zmienność w Obrębie Gatunku) poświęcono tematowi, który jest rzadko poruszany przez autorów książek malakologicznych. Tylko morskie ślimaki bywają rozpatrywane pod tym względem, ale głównie z punktu widzenia kolekcjonera. Okazuje się, że zmienność, szczególnie w postaci polimorfizmu, ma swoje powody. Innym omawianym aspektem jest zmienność genetyczna. Ci, którzy znają publikacje Autora, łatwo zgadną, że głównym przykładem jest *Cepaea nemoralis*.

Rozdział Piąty (Pozostać przy Życiu) prezentuje różnorodność ślimaczej diety, strategii hibernacji/estywacji, zaopatrzenie w wodę i preferencje termiczne, jak również wrogów ślimaków i rytmy aktywności. Innymi słowy mówi o tym, z czym ślimaki muszą sobie poradzić i co robią, by pozostać wśród żywych.

Rozdział Szósty nosi podniecający tytuł: Seks (to ta podniecająca część) & Rozród (to może nieco mniej podniecające). Tak, nie wystarczy pozostać przy życiu, trzeba jeszcze

wyprodukować potomstwo. Do tego niezbędne są zaloty i kopulacja (omówione osobno dla ślimaków muszlowych i nagich bo różnią się one pod tym względem), w niektórych przypadkach samozapłodnienie (lądowe płucodyszne są obojnakie, więc dlaczego się samemu nie zapłodnić, kiedy to konieczne). W następnej kolejności przedstawiono sezony rozrodcze, co w naszym klimacie z sezonowymi zmianami temperatury, dostępności pokarmu i wilgotności ma szczególne znaczenie. Możemy także dowiedzieć się o jajach i złożach jaj, kanibalizmie jajowym (tak, on istnieje i jest bardziej powszechny niżby się wydawało), retencji jaj i jajożyworodności.

Można rozpatrywać każdy element cyklu życiowego indywidualnie (na przykład taniec godowy, albo składanie jaj, albo kanibalizm), ale to nie wystarczy by przedstawić ogólny obraz na poziomie populacji z jednej strony, i ewolucji ślimaków nagich i muszlowych z drugiej. Takie podejście zastosowano z Rozdziałem Siedem: Cykle Życiowe, Długowieczność & Biologia Populacji, gdzie omówiono wzrost, dojrzewanie, długość życia, zagęszczenie i dynamikę populacji oraz to, jak się one do siebie mają.

Siedliskom & Mikrosiedliskom poświęcony jest Rozdział Ósmy. Dobrym pomysłem było niejako podwójne podejście do tematu: z punktu widzenia gatunku i od strony siedliska. Pierwsze zasadniczo dotyczy tego, że każdy woli żyć w pewnych określonych warunkach zależnie od wymagań, drugie omawia zespoły ślimaków i to, jak je badamy. Przytoczono także przykłady charakterystycznych zespołów faunistycznych. Szczególnie aktualne treści przedstawiono w podrozdziałach traktujących o ślimakach w krajobrazie zmienionym przez człowieka i o faunie siedlisk antropogenicznych. Podejrzewam, że takie problemy są rzadko dyskutowane poza bardzo specjalistycznymi opracowaniami, a z drugiej strony są bardzo interesujące i mogą zwiększyć świadomość tego, co ludzie robią z przyrodą. Przy okazji, to nie jest jedynie miejsce w książce, gdzie dyskutowane są problemy związane z ochroną (patrz niżej).

Rozdział Dziewiąty nosi tytuł Różnorodność, Rozmieszczenie, Rozprzestrzenianie & Pochodzenie Gatunków Ślimaków. Gatunki ślimaków, zarówno muszlowych jak i nagich, gdzieś powstają, rozprzestrzeniają się ze swego miejsca pochodzenia (a sposoby tego rozprzestrzeniania są czasem zaskakujące, zwłaszcza, że zwykle wydaje nam się iż ślimak pozostaje tam, gdzie jest), i zajmują tereny różnej wielkości, gdzie warunki im odpowiadają. W ujęciu globalnym (to znaczy nie jako odrębne gatunki, a jako fauna) przedstawiają sobą różnorodność. Tę recenzję piszę z punktu widzenia kolegi-malakologa i takie rzeczy jak rozmieszczenie, specjacja i rozprzestrzenianie są dla mnie dosyć oczywiste. Ale, hej!, to pierwsza napotkana przeze mnie książka która podaje dane o różnorodności (w kategoriach liczby gatunków) w różnych krajach i regionach w odniesieniu do ich powierzchni. Inna część tego rozdziału to biogeografia wysp – ślimacza, nie ogólna – znowu temat rzadko omawiany poza bardzo specjalistycznymi publikacjami.

Ślimaki & Przeszłość przedstawiono w Rozdziale Dziesiątym. Jasne, ślimaki muszlowe i nagie mają przeszłość, i to całkiem długą (pierwsze lądowe ślimaki pochodzą sprzed ponad 300 milionów lat), i to między innymi dlatego po dziś dzień zastanawiamy się nad ich różnorodnością i rozmieszczeniem. Ale w naszej części Europy dość niedawno przyszły lodowce i zaburzyły poważnie cały obraz. Dlatego bardzo dobrze, że zapis kopalny przedyskutowano w kontekście Epoki Lodowej; przedstawiono także polodowcowy rozwój fauny ślimaków północnej i środkowej Europy. Przedyskutowano także rolę ślimaków a archeologii. Rozdział ten ma nieco nietypową strukturę gdyż jest napisany „od góry do dołu”: od osadów niedawnych od bardzo starych.

Rozdział Jedenasty – Inwazje, Wymieranie & Ochrona – jest przypuszczalnie najbardziej interesujący nie tylko dla malakologów ale i dla niezliczonych osób zajmujących się gatunkami obcymi albo zagrożonymi. Omówiono tu inwazje, niektóre bardzo niedawne a niektóre dawniejsze i będące efektem zamierzonych introdukcji, a także przypadki wymarcia lub prawie wymarcia, oraz ochronę z szeregiem informacji o różnych ochroniarskich instytucjach i ich stronie prawnej (IUCN, CITES, Aneks II do Unijnej Dyrektywy Siedliskowej), badaniu rozmieszczenia i monitoringu.

Rozdział Szkodniki & Choroby Przenoszone przez Ślimaki (Rozdział Dwunasty) zawiera informacje o ślimakach jako szkodnikach w uprawach rolniczych i ogrodniczych i o ich roli jako żywicieli pośrednich pasożytów, łącznie z tymi nielicznymi, które atakują ludzi. Można dowiedzieć się także o tępieniu ślimaków (dość bolesny temat dla malakologa nie-stosowanego).

Rozdział Trzynasty to prawdziwa uczta dla prawdziwego amatora. Dotyczy on Zastosowania Ślimaków: w Praktyce, Symbolice, Poezji & Rekreacji. Nie uwierzylibyście, do czego można używać ślimaków. W kuchni (specjalne farmy hodujące kulinarne ślimaki) co wie każdy, ale także w medycynie i przemyśle kosmetycznym (śluz ślimaczy, łeee!), jako symbole i ozdoby, w poezji (w książce można znaleźć dobre cytaty), i w celach rekreacyjnych (na przykład wyścigi ślimaków). Najbardziej w tym rozdziale ucieszyły mnie rzadko widywane ilustracje, na przykład rycerze walczący ze ślimakiem, ślimak broniący zamku albo ślimak u stóp Świętego Franciszka. Są także zdjęcia znaków ograniczenia prędkości ze ślimakiem.

Apendiks będzie bardzo przydatny, gdyby jakiś Czytelnik chciał wyjść poza wiedzę ogólną, to znaczy złapać ślimaka i go zidentyfikować. Wymienia listy gatunków i przewodniki do oznaczania dla Brytanii i niektórych innych części Europy.

Po Apendiksie następują już tylko Słowniczek, Literatura (nie wszystkie pozycje, z których korzystał Autor, ale wystarczająco liczne by pozwolić Czytelnikowi podążać za swoim zainteresowaniem jeśli ma na to ochotę) oraz Skorowidz. Skorowidz ma dwie części: Skorowidz Gatunków i Skorowidz Ogólny.

Książka jest bardzo dobrze skonstruowana; każdy rozdział można czytać oddzielnie a kolejność nie ma znaczenia. Szczególnie podobają mi się tabele i tak zwane ramki, przedstawiające najnowsze wyniki badań dla tych, którzy są naprawdę, naprawdę zainteresowani.

Jednakże żadna recenzja nie byłaby kompletna bez słowa krytyki. Oto ono: w podpisach ilustracji 94 i 98 zamieniono nazwiska autorów zdjęć: w rzeczywistości ślimaka zjadanego przez chrząszcza sfotografował Paweł Jałoszyński, a *Succinea* z *Leucochloridium* jest autorstwa Wandy i Tomasza Wesołowskich. Ale, tak czy siak, wszystkich uhonorowano chociaż odwrotnie.

Książka jest w jakimś sensie wielofunkcyjna: polecam ją każdemu, poczynając od osób zainteresowanych zwierzętami w ogóle, poprzez studentów i nauczycieli biologii, do kolekcjonerów muszli (może dobrze znają muszle, ale rzadko myślą, co robi zawartość muszli za życia) i osób interesujących się historią lub sztuką.

Do nabycia najłatwiej przez Amazon Books (komputerowo).

PIECHOCKI A., WAWRZYNIAK-WYDROWSKA B. 2016. *Guide to freshwater and marine Mollusca of Poland*. Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań. ISBN 978-83-7986-109-5. 279 pp with 156 text-figures.

To jest książka o zastosowaniu praktycznym. Wielu z nas doświadczyło zabierania w teren studentów, którzy zadają pytania. Niestety, nie mieliśmy jednej książki, którą można by zabrać w teren albo im polecić. Mieliśmy Urbańskiego z roku 1957 (klucz obejmujący wszystkie znane wówczas mięczaki Polski), a dalej publikacje poświęcone poszczególnym taksonom: Piechocki 1979 (ślimaki słodkowodne), Piechocki 1989 (Sphaeriidae), Piechocki & Dyduch-Falniowska 1993 (małże), oraz bardzo specjalistyczne pozycje na pewno nie dla studentów, jeśli nie zdecydują się specjalizować na przykład z groszkówkach, i nie dla amatorów. Te publikacje, poza tym że są trudno osiągalne, są przestarzałe z powodów obiektywnych. Po pierwsze, zaszły zmiany w nomenklaturze, ale to nie pozbawi nas snu ani apetytu. W końcu fakt, że to co nazywaliśmy *Potamopyrgus jenkinsi* jest teraz *Potamopyrgus antipodarum*, albo że mamy inny gatunek *Mytilus* niż nam się wydawało, można znaleźć na różnych stronach internetowych. Po drugie, co jest bardziej poważne, w ciągu ostatnich dziesięciu-piętnastu lat przybyło do nas sporo obcych gatunków słodkowodnych i coraz częściej znajdujemy je w naszych wodach, ale nie wymieniono ich w żadnych wcześniejszych publikacjach. Taki nauczyciel akademicki jak ja, tj. wożący dzieciaki w teren ale nie obznajomiony z oznaczaniem mięczaków wodnych, chciałby mieć książkę, w której jest wszystko. Teraz jest dostępna.

Inną zaletą Przewodnika jest to, że chociaż nominalnie obejmuje wodne mięczaki Polski, to Europa Środkowa ma w dużym stopniu ten sam zestaw gatunków, a zatem książka może się przydać także naszym sąsiadom.

Przewodnik jest dość konwencjonalnie podzielony na Wstęp (w którym całkiem słusznie powiedziano, że nie ma „przewodnika do wodnych mięczaków [...] który by uwzględniał postęp badań malakologicznych w ciągu ostatnich dekad”), Wykaz Systematyczny, Charakterystykę, Ekologię Ślimaków & Małży, Część Systematyczną i Piśmiennictwo. Po nich następuje Skorowidz Nazw Łacińskich.

Wykaz Systematyczny obejmuje 24 gatunki ślimaków z wieczkiem (obecnie używanie terminu Prosobranchia jest źle widziane), 4 morskie ślimaki nagie, 36 gatunków płucodysznych i 47 małży (razem 110 gatunków), wszystkie uwzględnione w Części Systematycznej. Lista jest w rzeczywistości czymś więcej, bo zawiera krótkie charakterystyki wyższych taksonów (podgromady, nadrzędy, rzędy), do których należą omawiane stworzenia.

Rozdział Charakterystyka, ilustrowany głównie schematycznymi rysunkami, umożliwia Czytelnikowi poznanie terminologii i topografii różnych części ślimaka i małża. Płaszcz, jamę płaszczową z układem oddechowym, przewód pokarmowy i odżywianie, układ krążenia, układ wydalniczy, układ nerwowy z organami zmysłów, muszlę omówiono osobno dla ślimaków i małży.

Rozdział Ekologia Ślimaków & Małży zilustrowano bardzo dobrymi zdjęciami siedlisk. Jeden z jego ważnych podrozdziałów dotyczy interakcji mięczaków z innymi organizmami – użyteczny, ponieważ dość trudno jest znaleźć ogólne informacje na ten temat; zwykle trzeba szukać w specjalistycznych publikacjach.

Część Systematyczna zajmuje większą część książki. Zaczyna się od klucza do ślimaków i morskich ślimaków nagich, po czym następuje charakterystyka każdej rodziny i rodzaju. Dla każdego gatunku podano informację o nazewnictwie (synonimy, ale podejrzewam że nie wszystkie), muszli, częściach miękkich, ekologii, biologii oraz rozmieszczeniu. Rodzaje z więcej niż jednym gatunkiem są zaopatrzone w klucze do oznaczania gatunków. Część poświęcona małżom jest skonstruowana według tego samego schematu. Większość ilustracji w tym rozdziale to bardzo dobre zdjęcia, co jest wielką zaletą.

Piśmiennictwo jest bardzo obszerne (strony 247-268, drobnym drukiem, byłam za leniwa żeby liczyć tytuły) i dlatego stanowi dobre źródło dla studenta albo nawet badacza szukającego specjalistycznej literatury.

Wszystkie nazwy łacińskie wymieniono w Skorowidzu, dzięki czemu łatwo znaleźć upragniony gatunek czy rodzaj.

Jednakże, jak mówią, prawdziwy krytyk cnoty się nie boi (co prawda mówią, że prawdziwa cnota nie boi się krytyki, ale nie szkodzi). Mam jedno zastrzeżenie. Status ochronny podano tylko dla jednego gatunku, może dla dwóch, podczas gdy całkiem sporo naszych wodnych mięczaków to gatunki zagrożone i wymienione w najróżniejszych czerwonych listach i/lub księgach, albo prawnie chronione. Dlaczego nie zamieścić takiej informacji w skądinąd bardzo kompletnej książce?

Książka i zainwestowany w nią wysiłek są ze wszech miar godne pochwały. Nie mam wątpliwości, że będzie z pożytkiem dla studentów, nauczycieli, amatorów, a także specjalistów od gospodarki wodnej i ochrony.

Nabyć jak sądzę najłatwiej od naszego Wydawcy Folia, Jarka Boguckiego, który wydał także i tę pozycję.

TO WASZ NIEZMORDOWANY RECENZENT